



S. A. Z. E. T. A. W. A. R. S. Z. A. W. S. K. A.

W e S R Z O D E ̄ D N I A 28. M A R C A R O K U 1787.



Z Warszawy dnia 28. Marca.

Dnia 26. Marca. Lubo Krol Jmć wstał rano o godz. 6. w Zastawiu, że iednak załatwiając interesa Obywatelskie, różnym proszącym dawał Audyencye, przeto nieprędzey ztramąd wyiechał, aż w poł do dziewiątey. Do poiazdu Krolewskiego, dane były 10. koni z stajni Xiążęcey a drugie 10. poszły przodem o mil 3. do karczmy *Wygody* dla przepzegu, dokąd też poprzedził sam Xiąże Gospodarz, dla uczynienia porządku na tey stacyi, gdzie przygotowane było śniadanie. Wyiechawszy więc N. Pan z Zastawia przy biciu z dział, y odgłosie po wszystkich Kościołach dzwoniow, przybył o południu do *Wygody*, y po śniadaniu pożegnawszy Xiążęcia Strażnika, ruszył daley, mając nocować w *Łabuniu*. Tu znowu, tak przykra, tak ciężka, y tak niebezpieczna dla ustawicznego blikiego wywrotu była droga, że N. Pan przybywszy do *Chry-*

cowskiej karczmy, kazał szukać iakichkolwiek sanek dla siebie y dla swey drogi niektórych przynaymniey Towarzyszow. Naleziony w tey karczmie chłop, dał dla Krola Jmci swe sanie, niezym wprawdzie niepokryte, ale długie, wygodne, y od wywrotu bezpieczne. Te wysłano dobrze słomą y 4. konie zaprzężono. Wsiadł do nich N. Pan ogarnawszy się dobrze kiereią od wiatru, a mając futrzany worek na nogach; a na przedzie usiadł Xiąże Jmć *Jozef*. Naleziono ieszcze kilkoro chłopskich sanek, do których nayspierwsi Towarzytze drogi powsiadali; dla bezpieczeństwa zaś, otaczali sanie Krolewskie Officerowie, Adiutanci, y Paziowie, a J. P. Generał *Komarzewski* tuż przy tychże saniach na koniu iechał. Taka podróż, lubo nie paradna, była iednak wielce wygodna y pospieszna, a nade wszystko barzo wesoła. Tym sposobem przyspieszwszy drogi, przybył N. Pan

w poł do trzeciej z południa do *Łabunia*; gdzie przyjmowany był imieniem *Dziedzica* od *J.P. Bukara* *Sędziego Zytomirskiego*, którego oraz do stołu swego zaprosić raczył. Po obiedzie, sam *N. Pan* (jako powtórny już na tantym miejscu Gość) całą kompanią oprowadzał po wszystkich pałacu tamiecznego wyborym gustem zbudowanych i umeblowanych pokojach. Wieczorem około godz: 6. dawszy *Krol Imć* *Audyencyą* przybyłm wielu gościom, udał się na spoczynek.

Dnia 17. Marca. *Krol Imć* czując wygodniejszą dla siebie podróż sanna, rozkazał iśćże dnia wczorajszego, aby sprowadzono wiele szał, tak dla siebie, jako dla *Towarzyszow* podróży, oraz dla potrzebniejszej *Liberyi* y pościeli, w dalszą drogę do *Cudnowa*. Były zatem dla *Krola Imći* sianie porządne y pokryte *J. P. Woiewody Kiiowskiego*, a cug koni *J. P. Pułkownika Oyrzyńskiego*; do innych zaś sianek wieśniackich, koni z poczty dostatkim nabrano. Wyjechałszy *N. Pan* z *Łabunia*, miał barzo pomyślną drogę aż do *Czartoryi*, gdzie przyjęty był w pięknych y gustownie umeblowanych pokojach od *Gospodarza* tego miejsca *J. P. Kordusza* *Pisarza* *Ziem: Braclaw*; Tamże witany był od *J.P. XX. Bazylianow* y studentow, pod ich dozorem w *Lubawie* uczących się. Pił potym kawę, a cała kompania zaproszona była do dwoch zastawionych stołow na śniadanie. Zabawiwszy *N. Pan* przez dwie godziny w *Czartoryi*, wyjechał cugami *Gospodarza*. Droga do *Cudnowa*, dla stałych śniegow, była przy cięższa, ale przy dobrych koniach pospieszna. W poł drogi, w karczmie zwanej *Nastajna* był przeprząg. O pół mili od *Cudnowa*, *Obywatele Woiewodztwa Kiiowskiego*, czekali na koniach w polu; od których, tudzież od *Officerow Garnizonu Cudnowskiego* y od *Kawaleryi Narodowej*, prowadzony był *N. Pan* do *Cudnowskiego Zamku*.

Tam przywitany był od *J. P. Potockiego* *Starosty Guzowskiego*, który pierwiej iśćże karetę swą poszłałą dla wygody *Krola Imći* posłał, y sam drogę zaięchał. Dano wkrótce obiad, na który wszyscy *Obywatele* od *I. K. Mci* zaproszeni byli; dla wielkiej zaś liczby zaproszonych, w innym pokoiu małe stoliki przygotowano. Po obiedzie, zebrani *Obywatele Woiewodztwa Kiiowskiego*, mając na czele *J.P. Starostę Zytomirskiego*, złożyli *Krolowi Imći* najwyższe dziekczynienie za takawe staranie o ewakuacya tegoż *Woiewodztwa* swojego *Kiiowskiego* od *Pułku Woronieckiego*. Wieczorem dawał *Krol Imć* *Audyencye*, które trwały aż do godziny 9. potym udał się do spoczynku.

Dnia 18. Marca. W ten dzień *Niedzielny* *Krol Imć* udał się rano na *Mszą S.* do *Kościola J.P. XX. Bernardynow*, gdzie przyjmowany był przy drzwiach od *J.P. Pałuskiego* *Officyala Kiiowskiego*, na czele *Duchowieństwa* *Swieckiego* y *Zakonnego* stojącego; a po *Nabożeństwie* puścił się z *Cudnowa* w dalszą podróż cugiem od *J.P. Potockiego* *Starosty Guzowskiego* ofiarowanym. Droga była dobra aż do *Piatki* *Dobr. Ieymć* *Pani* z *Xiążat Ponińskich Bierzyńskiej* *Kasztelanowey Zytomirskiej* *Wdowy*; od ktorej przed domem przyjęty *N. Pan* y wprowadzony do pokoju, miał z okien następujący widok: W *Oranżeryi* otwartej, prawdziwej y malowanemi drzewami, oraz cyfrą *Krolewską* z kwiatow uplecioną ozdobioney, około wazonu na ołtarzu iak na ofiarę palącego się, różnego wieku *Panienki*, w białe suknie nakształt *Nimf* przybrane, przy odgłosie ukrytego *klawicembału*, wieńce z kwiatow układały; a potym wszedłszy do pokoju, kawę, sucharki, y konfitury, *N. Panu* ofiarowały. Były to *Ieymć* *Panny Bierzyńskie* *Kasztelaniki* y *Podkomorzanki Zytomirskie*, mające na czele *Ieymć* *Pannę Pau-*

szankę Podkomorzanke *Kiiowską*. Dano tamże śniadanie dla Towarzyśw drogi Krolewkiey, po którym Krol Imé wyiechał do *Berdyczowa* innym cugiem IP. Starofy *Guzowskięgo*. Stanął N. Pan w tym Mieście w poł do pierwszey po południu, y iechał do Dworu Xieźney Ieymcy z *Kamińskich Radziwiłłowey* Koniusziny Lit: ktora dla lepszey wygody Dworu Krolewskiego, sama przeniośła się do Miasta. Dano obiad o godzinie 2. po którym N. Pan udał się do swęgo pokoiu. Przybyła potem Xieźna Ieymę Gospodyn z dwoma innymi Damami, y wprowadzone do pokoiu Krolewskiego, miały honor konwersować z N. Panem przez czas nieiąki. Po odeysciu Dam, IP. Hetman Pol: Lit: y Xieźe Imé *Iozef Paniatowski*, pożegnali Krola Imci, iako z *Berdyczowa* prosto do *Kiowa* udać się mający. O godz: 6. wieczorney, zabawiwszy Krol Imé w Sali z zgromadzonymi Woiewodztwa *Kiowskięgo* Obywatelami, udał się potym do spoczynku.

Dnia 19. Marcę. Krol Imé, obchodząc Dzień *S. Iozefa*, był na Mszy w Kościele *śy. XX. Karmelitow* u *Olta-rza Matki Boskiey* odprawowany; po ktorey oglądał tameczną Fortecę, lepszęgo opatrzenia, niż szcuple Zakonnikow dochody dopuszczają, barzo potrzebujący; potym wyiechał z *Berdyczowa* kołmi furmańskimi, przy tegim iak śrzod zimy mrozie, y przezo przy twardey, rowney, y potoczystey drodze. Przeieżdżającego N. Pana przez *Białopol* Dobra IP. *Tyżkiewicza* Referendarza Lit: spotkali z chlebem y solą licźnie zgromadzeni wieśniacy y *Zyōzi*, z zwykłym sobie śpiewaniem. Stacya była w *Czarnorudce*, gdzie Krol Imé jadł śniadanie w Austeryi, a tym czasem wypoczęły konie, mające iść ieszcze daley aż do noclegu. Na teyże Stacyi zebrała się wielka liczba Prezbiterow. Ekonomow, okoliczney uboższy Szlachty, y wieśniakow, dla oglądania w śwych stronach Krola, kto-

rego y pradziadowie ich riewidzieli. Dał się im widzieć N. Pan, z wielkim ich zadziwieniem, iż żądając z daleka tylko oglądać swęgo Monarehę, naleźli w nim łaskawęgo y mile z niemi obcującego Oycę. Po rownym y twardym przy tego zamarzłych nawet wodach gościńcu, przybył N. Pan we trzech godzinach do *Pawoloczy*, y stanął w domu murowanym, czyli tamecznym Ratuszu. Tam witany był od IP. *Zelińskiego* Kasztelana *Bieckiego*, mającego Dobra swe w *Kiowskiem*, y od innych Dystryngwowanych Obywatelow. Dano obiad około w poł do piątey, po którym zakończonym. Krol Imé niebawiac udał się na spoczynek.

Z Hagi dnia 3. Marca. Względem powiększenia Garnizonu tu-teyszego Miasta, Stany *Holandyi*, dnia 28. przeszłego miesiāca, następującą przedsięwzięty rezolucyā: (1.) Aby dwa Bataliony, jeden od Reymentu *de Pabst*, drugi od Reymentu *de Byland*, ktore obadwa starodawne są Reymenta *Holenderskie*, zażyto. (2.) Aby Generał *de Ryffel*, kordonem *Kommenderuiący*, z *Holenderskiey* kawaleryi 150. czyli 200. Raytarow, podług naylepszego swęgo rozumienia, na wzmoćnienie *Haskiego* Garnizonu wydzielił.

Z Stambulu dnia 12. Lutęgo.

Dnia 17. przeszłego miesiāca, przybył tu Pan *Laszariff*, ktory przedtym, iako Agent przy *Hanie Sahin Gueray* rezydował, potym zaś y w podroży z nim znaydował się. Mowiono z początku, iż w charakterze Ministra do *Persyi* iedzie, ale teraz slychać, że wkrótce znówu powroci do *Krymu*, dla znaydo-

wania się tam pod czas przybycia Imperatorowej Jeymci *Rossyjskiej*. Głoszą też, iż rozmaite tu kleynoty y suknie w guście *Orientalnym*, podług zwyczaju tutejszych krajów, robić kazał, które mają być zażyte na przyjęcie *Rossyjskiej* Monarchini.

Ponieważ JP. *de Dietz*, na extra ordynaryjnego Krolewsko *Pruskiego* *Envoyé* przy *Porcie* od swojego Monarchy teraz wyniesiony został; zazwyczaj od *Dywanu* też same prerogatywy y honory odbiera teraz, które w podobnych okolicznościach czynią się Ministrom Dworu *Rzymsko-Cesarzkiego*, to jest kompania *Ianczarow* zaciąga do niego na wartę, y bierze on codziennie 150. *Piastrów*, co zazwyczaj zwykło trwać przez miesiąc 9. albo też y dłużej, według tego, iak się Minister przypodobać umie.

Z *Hagi* d. 6. *Marca*. Nie jesteśmy tu bez trosk, z okazji rocznicy *Xiążęcych* rodzin, które po jutrze przypadają. *Pospolstwo* niekontente szemrze, y tu nawet w *Hadze* *Patryotyczne* *Korpus* *Woluntaryuszow*, otrzymało rozkaz osadzenia Dworu *Stanow* w przypadku *halałow*.

Z *Bruxelli* d. 3. *Marca*. *Krolowa* *Francuska* na wiosnę w *Valenciennes* jest spodziewana; mamy więc nadzieję oglądania wspomnioney Monarchini w tutejszym *Mieście*. Czy

Krol małżonek iey, przyedzie razem, y czy takż *Cesarz* wtedy tu przybędzie, czas pokaże.

Z *Peterzburga* d. 20. *Lut*: Imperatorowa *Jeymc* darowała *Biskupowi* w *Caernigow* 1000. *Rublow*, na *Kościół* y na *Biskupią* rezydencyą takż 1000. *Kościółowi* *Przemienienia* *Pańskiego* 200. *Seleckiemu* *Monasterowi* 300. *Archimandrycie* 3000. a *Szpitalowi* 45. *Rublow*. Ztąd szła podróż do *Neszin*, gdzie *Archimandryta* był udarowany 500. *Przełożony* *Klasztoru* 300. *Klasztor* 200. a *Klasztor* *Wedeński* 150. *Rubblami*. W *Mieście* *Koselec* Imperatorowa darowała *Archimandrycie* 300. *Klasztorowi* 150. a *Bogislawskiemu* *Klasztorowi* *Zakonnemu* 150. *Rublow*. Dnia 9. wieczorem w najlepszym zdrowiu przybyła Monarchini do *Kiiowa*, gdzie pod nieustannym zharat biciem, z wieką uroczystością była przyjmowana. O kilka wiorst od *Kiiowa*, Imperatorowa *Jeymc* z pojazdu swego podróżnego przesiadła do *paradney* *karety* na dwie osoby.

Z *Berlina* d. 3. *Marca*. *Zawczora* *panujący* *Xiąże* *Kurlandzki* otrzymał wielce radosną nowinę, że *Xiążna* *Małżonka* jego, dnia 23. przeszłego miesiąca w *Würsaw* w *Kurlandyi*, szczęśliwie powiła syna. *Radość* y *ukontentowanie* *Xiążęcego* *domu*, z tej okoliczności *pozdanej*, trudne jest do opisanja.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SRZODE DNIA 28. MARCA ROKU 1787.

Z Ianowa dnia 18. Marca. Dnia 14. tego miesiąca, Xiężna Jeymć Kurlandzka, Xiążęcia Karola Birona małżonka, szczęśliwie powiła corkę, ktorey przy Chrście Świętym dane jest imie Konstancya.

Z Chelma d. 20. Marca. Dnia 16. tego Miesiąca, między drugą. a trzecią godziną po południu, w samym mieście, y w okolicach Chelma o mil sześć w koto, słyszany był z strony południowey w iednym czasie y momencie huk tak mocny, iak gdyby z kilku harmat ognia dano; ktory tym więcey wszystkich zadziwia, że z iednakową siłą wszędzie był słyszany, y tak mocno przestraszył wielu po Domach pod tę porę będących, że zdało się im, iż sklepienia, drugima że dachy, w domach ich waią się.

Z Paryża d. 26. Lutego. Mowa, którą Krol Jmć miał przy otwarciu Zgromadzenia des Notables, w następujących słowach była ułożona: "Mości Panowie. Idąc za przykładem niektórych moich Po- przedników, szczegulnie zaś Szefa moiey linii, ktorego imie narowidzi jest wielce miłe, y w ktorego wstępować ślady moim zawzse będzie staraniem, zgromadziłem was, abym projekta do poddanych moich zmierzające dobra, wam przelożył. W samey Państwa Konstytucyi szukałem sposobow do słuszniejszego kontrybucyi podzielenia, do skasowania uciążliwych podatkow, y do wprowadzenia lepszego porządku w Administracyą Skarbu moiego. Po długich deliberacyach, przedsięwziąłem na ten koniec prawidła, ktore wam być mają przelożone, y względem uskutecznienia ktorych, rady zasięgam waszey. Spodziewam się po waszey gorliwości, że Oycowskiemu staraniu mojemu, za poddanemi moimi, zechćecie dopomagać, prywatny interes wszelki na stronę uchylić, y że wszystkie uwagi wasze do powszechnego dobra kierowane będą. Restę wam moy Strażnik pieczęci powie." Mowa Generalnego Kon-

trolora, na trzy części była podzielona. W pierwszey mówił o stanie Skarbu, w drugiey o Administracyi Skarbowey za swojego Ministerium, a w trzeciey o materyach tyczących się planty czynności te-
raźnieyfzych.

Z Paryża d. 3. Marca. Mowią, że *Dyffydenci* udawszy się do J Pana *de Calonne* Kontrolora Generalnego, ofiarowali Krolowi wielkie summy, jeśli pozwolony im będzie Stan Cywilny. Na to odebrali od tego Ministra tę tylko odpowiedź: *Krol Imć łaski swe rozdaie, ale nie przedaie.*

Na *Sessyach des Notables*, wielkie trudności y żwawe sprzeczkki zachodzą, mianowicie względem ułożenia Podatkow. To jednak nas cieszy, że wszystkie, acz rozmaite y przeciwne sobie kroki, dążą iednomyślnie do tego, żeby uboższym obywatelom pofolgowano. Tym czasem mówią, że wszystkie Opactwa Komendataryjne będą skasowane.

Wyszedł Dekret Rady, zakazujący wszystkie poboczne drukowane Piśma, o Zgromadzeniu *des Notables* traktujące.

Z *Madrytu* d. 9. Lut: Dnia 4. tego Miesiąca, była Rada w Apar-
tamencie Spowiednika Krolewskiego, pod prezydencyą samego Kro-
la Jmci, na ktorey znajdowali się Ministrowie y Administracyi Za-
konney Szefowie. Mowią, że na tey Radzie ta była Kwestya; Czy
nie trzeba nowego Dyploma, y nowego Rozporządzenia, względem
Zakonow?

Ostatnie listy z *Aмерыki Północney* od brzegow *des Mosquites* przy-
niosły niepocieszną dla Dworu Naszego nowinę, iż tam powstał bunt
wielki y cale niebezpieczny.

Z *Gibraltaru* d. 18. Lut; Cesarz *Marokański*, Kawalerom *Maltańskim*, na-
stępującą przez Dwor *Hiszpański* podał propozycyą: Czy formalny pokoy
z nim chcą zawrzeć czyli w iawney nieprzyiaźni z nim żyć wola? Ząda
on kategoryczney odpowiedzi na to. Ponieważ spodziewa się, iż drugi
punkt obiorą, przeto z przezorności, Ministra tu już przyśłał z rekwizy-
cyą do naszego Rządu o nacięcie do niepewnego czasu 2. okrętow od 50.
2. od 60. y 2. od 70. harmat przeciwko *Maltańczykom*. Za użycie
tych okrętow, Cesarz obiecuie zapłacić 150,000. *Piastrów*; na rok pier-
wszy 100,000. *anticipative* y 50,000. *Piastrów* opuścić na cło od świe-
żych Prowiantow, ktore poddani *Angielscy* z *Tangieru* y *Tetuan* mo-
gą wyprowadzić. Doniesiono już Dworowi *Londyńskiemu* o tey re-
kwizycyi, y Minister *Marokański*, zowiący się *Seidy Shebany*, na odpo-
wiedź jego tu zaczeka. Z *Tangeru* donoszą, że *Szwedzka Fregata*,
Dyana od 40. harmat z podarunkami tam przybyła.

Z *Szwajcaryi d. 1. Mar*: Przed kilką tygodniami jeden Komedyant w *Genewie* zabił drugiego Komedyanta w pojedynku. Zaboyca natychmiast areztowany został. Ponieważ tegoż samego dnia, główną osobę miał udawać na *Teatrum*, zaczym *Dyrektor* Kompanii, otrzymał pozwolenie od Rady, aby areztant pod strażą do Komedyalni przyprowadzony, mógł udawać na tymże *Teatrum*. Alie śród Komedyi, zniknął Aktor drzewiczkami poboczniemi, y tym sposobem uszedł kary zaśluzoney.

Z *Włoch d. 24. Lut*: *Neapolitański* Dwor rozkazał, aby 4. okręty liniowe 3. Fregaty, y dwa statki dla kompletowania potęgi swojej *Marynarckiej*, iak nayprzedej wystawiono. *Flota Wenecka* nie znajduje się przy stronach *Tunetańskich*, ale w *Kanałe Maltańskim* krąży. *Ociec S.* dwa dawne Porty, *Anzo y Terracina* (czyli *Anxur*) uprzętać kazał.

Z *Lizbony d. 9. Lut*: *Hiszpański* Posel *Hrabia de Fernan Nunex*, już otrzymał list przywołujący go ztąd nazad, y pojedzie nie do *Londonu*, ale do *Paryża*.

Z *Frankfurtu d. 6. Marca*. Jeden pilny w obserwacyach *Naturalista* uważył, iż czas zimowy Roku 1779. z czasem tegorocznym zupełnie się zgadza, y miarkuie z swoich *Meteorologicznych* obserwacyi, że tego Roku będziemy mieli dobre czasy, wczesne dojrzenie wszelkiego rodzaju zboża, owoców, winogronow, y w powszechności Rok barzo żyzny y urodzayny.

Z *Berlina d. 8. Marca*. Wczora *Xiąże Jmć Kurlandzki*, wielkie dawał śniadanie na *Zamku Friedrichsfelde*, gdzie się znajdował *Krol Jmć*, wiele *Xiążąt y Xiężniczek* *Domu Krolewskiego*, z licznym innym *Państwem*.

Z *Brandeburga dnia 9. Marca*. Nie można dostatecznie wychwalić naszego *Krola*, y sposobu iego postępowania. Ma on wyfoki rozum y serce nayczulsze, oraz przedziwnych y naydzielniejszych *Ministrów*. *Kray* zatym, dobroczynnych od iego rządu spodziewa się skutków. *Poty mi nie będzie dobrze* (rzekł *Monarcha* temi czasy) *poki choć ieden z poddanych moich, z głową ku ziemi nachyloną smutny chodzić będzie.*

Z *Berlina d. 10. Marca*. Wczora przejeżdżający tedy z *Rossyi* sławny *Virtuoso* *Pan Marchesini*, tudzież *Pan y Madame Dovia*, mieli honor w pokojach *Krola Jmci* dawać koncert *extraordynaryiny*, na którym *Krol Jmć, Xiążęta, y Xiężniczki* *Domu Krolewskiego* przytomni byli,

Z Szląska d. t. Marca. Podano Krolowi Jmci obfzerną plantę do reformy szkół, potrzebującą wsparcia corocznego na trzydzieści kilka tysięcy Reistalarow. Jest nadzieia, iż Krol Jmć ten projekt przyjąć raczy.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 28. MARCA R. 1787.

Pozostaly Synowiec po ś. p. JX. Dominiku Trzemeskim Proboszczu Miaszkowski, mając wielkiej wagi przyczynę, uprasza wlyztych, którzy wiedzieć mogą, mianowicie JJ. XX. Proboszczow y Wikaryuszow, obojliwie, w Wojewodztwach Sieradzkim y Rawskim, zostających, ażeby raczyli wynaleść Metrykę Chrześną pomienionego JX. Stryla swego, który lat temu 7. iak umarł, mając wieku swego lat sześćdziesiąt kilka, lub siedmdziesiąt, ale niewiadomo gdzie był chrzczony. Kto tę wiadomość przyszle do Warszawy do JP. Epingera do Apteki Krolewskiej, będzie miał nagrody Czerwonych Zło: piętnaście.

Stanisław Chatupnik, rodem ze wsi Błonia należący do Starostwa Chelmskiego, mając lat blisko 40. wzrostu wyfokiego, twarzy smaglawey, włosow czarnych, oczu y brwi czarnych, męszkając z żoną lat 5. porzucił ją od lat 13. Pozostala żona, uprasza o uwiadomienie życia lub śmierci iego do Rządzczy Miasła Chelma.

Dwa Dworki Wagnerowskie, ieden na Stanisławowie pod Nrem 2759. drugi na Nowym Swiecie Nro 1752. będące, pod konkurs Kredytorow podpadłe, przez Conclusum Szlchetnego Magistratu M.S.W. na sprzedaż są deklarowane; których licytacya na Ratuszu M.S.W. dnia 16. Mca Kwietnia roku bieżącego o godz: 2. po południu odprawiać się będzie. Kto sobie życzy nabycia obydwóch, lub iednego z tych Dworkow, niech się w miejscu wyżey oznaczonym znajduie.

Od dni kilku z Krolewca przybył tu Angielskiego języka nauczyciel, który oraz Francuski, Niemiecki, y Włoski, języki zna doskonałe; łatwemi barzo sposoby uczy języka Angielskiego, w domu JP. Kwicińskiego Nro 2647. u JP. Ernesta du Bois mieszka. Zyczący języka Angielskiego uczyc się, łatwość wszelkiej względem płacy dozaia.

Po zmarłym niegdy Jozefie Feliszkim, Racyj Lubelskim, została substancya (jak Inwentarz przez Magistrat Lubelski R. 1779. d. 23. Grudnia opiewa) na sto iedenastie tysięcy siedmset sześćdziesiąt Złotych y groszy połowina wynosząca. Cała ta Substancya spadała na dwóch małoletnich iezcze pod ten czas zmarłego synow, to jest na Alberta y Jana Feliszkich. Albert oddany do Warszawy, wyterminowawszy w Handiu Korzennym przez lat siedm y pół, oraz bywszy także Czeladnikiem przez półtora roku, y dowiedziawszy się o pozostalej Oycy swojego Substancyi, przybył do Lublina, y rozpoczął Proces w Magistracie Lubelskim o tę Oycowską Substancyą, o ktorey (tak iak y brat iego Jan) przez długi czas nic niewiedział, gdyż pomieniony Ociec, synow swych w dzieciennym wieku odumari. Tenże syn starszy Albert Feliszk, niewie gdzie się obraca młodizy brat iego Jan; o tym tylko dowiedział się, że kilka lat temu, iak pewny Obywatel temóż Janowi Feliszkemu, lat dwanaście w ten czas mającemu, y nic o Sukcesyi Oycowskiej niewiedzącemu, poddawizy konika y Czerw: Zło: dwadzieścia, w podróż go iakąś w świat wyprawil. Obwieszcza się zatym ten Jan Feliszk o spadley na siebie części Oycowskiej Substancyi, dla ktorey dochodzenia y odebrania, niech przybywa do brata swego Alberta do Lublina. Ktoby też wiedzial o życiu lub śmierci tegoż Jana Feliszkiego, niech raczy dać znać do Lublina do Alberta Feliszkiego, brata iego starszego.

Aukcyja Domu dla ubogich wystawionego za Rogatkami Wólkami, w tyłach Dworku J. P. Warnickiego, na gruncie JP. Szulca stojącego, podług rezolucyi Sądu Zjazdowego staxowanego, y do przedania determinowanego, będzie się odprawować powtornie w tymże samym Domu, dnia 11. Miesiaca Kwietnia Roku 1787. o godz: 2. po południu. Ktoby sobie życzył takowy dom nabyć, niech swoje tam plusofferencyą oświadczy. O taxie iego, y inż deklarowanej plus-offerencyi, na miejscu się dowie.

Podaje się dowiadomości, iż na instancyą Sukcesorow po śmierci niegdy SU: Zuzanny Szubskiej SM: Felixa Szubskiego małżonki pozostalych, pozwany jest Antoni Szubski syn od lat blisko 20. nieznaydujący się, ażeby w Sądach Radzieckich M. S'W. o godz: 9. z rana otdąd za Niedziel 12. względem odebrania części Macierzystey sam osobiście stawil się. W przypadku zaś na oznaczonym terminie niestawienia się, wyrokiem Sądowym za zmarłego ogłoszony, a iego część Aktorom iako naybliższym Konfukcesorom przyśadzona będzie.